KURJER WARSZAWSKI

D. 2. Stycznia. — Rok 1840. Czwartek.

№ 2.

Jutro, ŚŚ. Daniel i Jenowefa.

Wczoraj w kościele XX. *Piiarów* wykonano Mszą Pasterską Nr 10, Józefa *Krogulskiego*, i Kantatę z echem, tegoż. — Mróz 9cio-stopniowy, po tygodniowej wilgoci, orzeźwił wczoraj powietrze, a dzień pogodny dogodził winszującym *Nowego Roku*. Jeszcze nierozwidniło się, a iuż zaczęto odwiedziny z życzeniami. Zwyczaj rozsyłania biletów z powinszowaniem, nie znanym był w przeszłym wieku; skasowano go iuż w wielu miastach, a natomiast pomnożono ofiary dla prawdziwie nieszczęśliwych; niektóre Osoby i u nas od lat pare podobnież postępuią. Dotąd mówią starzy, że czcigodny Kapłan *Bohomolec*, którego dobroczynny zapis dotąd zasila kilkadziesiąt ubogich Warszawian, miał zwyczaj w dniu Nowego Roku rozdać ubogim sierotom tyle srebrnych groszy, ile liczb zawierał rok nowy, wczoraj przeto rozdałby srebrnych groszy 1840, czyli zł. 460. Wczoraj prócz biletów, tyle rozdawano wierszy od Roznosicieli, Woźnych, Posługaczów, Cyruliczków, Afiszerów, Odźwiernych etc., iak może nigdy; najwięcej miały takowe zakończenie:

„Niech z was każdy codziennie tysiąc dusiów zmieni,
Lecz dziś raczcie pamiętać o naszej kieszeni."

— Pozostały Mąż wraz z dwójgiem małoletnich dzieci po ś. p. Luizie Siebert *Beeli*, maiącej lat 28, zmarłej onegdaj; zaprasza krewnych i przyiaciół na exportacją ciała Jej, iutro o godzinie 2ej z połud: z domu Nr 497 przy rogu ulicy Senatorskiej i Podwal, na smętarz Ewangielicko-Reformowany odbyć się maiącą. — Z powodu nieroztrzygnionego zakładu o prawidło *Szachów*, złożono wczoraj w Red: Kurjera od L. J. zł. 5 na salę ochrony małych dzieci. — Onegdaj o godzi: 5 wieczorem w iednej z posesji przy ulicy Zimnej, powstał pożar z powodu zapalenia się belki sufitowej, w kominowy mur wpuszczonej; ogień został wkrótce ugaszony. — Sale kwiatowe w Ogrodzie *Unrua*, na *Wiejskiej Kawie* i w *Powązkach* miały wczoraj licznych Gości; którym pobyt uprzyiemniała muzyka. — Nie podpada wątpliwości, ile znaiomość języków w dzisiejszym wieku iest potrzebna; dla tego też każdy stara się o ich nabycie, i to ile być może sposobem najłatwiejszym. Do najwięcej upowszechnionych policzyć należy niemiecki i francuzki. Ten nawet ostatni ma tę przewagę nad pierwszym, iż stał się językiem wyższego towarzystwa, językiem dobrze wychowanych osób, słowem językiem tych wszystkich, którzy iakiekolwiek miejsce w towarzystwie chcą zaiąć. Niezliczone dzieła wychodziły i wychodzą, ułatwiaiące onego nabycie. Nie wchodząc w ich rozbiór, gdyż to do pisma naszego nie należy, namieniamy tylko, że pomimo wszelkich ułatwień, do nabycia każdego języka potrzeba cierpliwości i nieco pracy. Że iednak dzieło dobrze ułożone, może nam to nabycie ułatwić, o tem nie wątpiemy bynajmniej, gdyż z doświadczenia przekonaliśmy się, ile *Frazeologja* Pana *Pollock* w 1814 r. w *Petersburgu* wydana, ułatwia nabycie gruntowne sposobem łatwym języka angielskiego. Świeżo wyszłe w *Drukarni Banku Pols:*, *Rozmowy Francuzkie*, obok z tłumaczeniem polskiem, przez Panią E. *de Rochetin Rocquel* napisane, pod względem języka wyższe nad to, cośmy dotąd widzieli, pod względem rzeczy i układu zupełnie nowe; zawieraią w sobie to wszystko, co do eleganckiego i wyższego wychowania posłużyć może. Jest to sam kwiat języka, Dykcjonarz pięknej frazeologji. Ów mozoł, owa praca, które niejednego odstręczały, kiedy musiał wertować i szukać w Dykcjonarzu gallicyzmu iakiego, znikły zupełnie, bo teraz zaledwie zada sobie tyle fatygi, iż rzuci okiem na oboczną stronę, i cała trudność odgadnioną została. Kiedy przeto znaiomość tego języka tak upowszechnioną została, nielepiejże więc dobrze się go nauczyć i pięknie się nim wysłowić, aniżeli wystawiać się na szyderstwo i pośmiewisko złośliwych osób,

które nie opuszczaią sposobności przytaczania znanego przysłowia: *il parle comme une vache espagnole* (gada iak krowa hiszpańska). Zdaie nam się przeto, iż nie popełnimy bluźnierstwa, wyrzekaiąc, iż dzieło powyższe będzie znajdować się w ręku wszystkich tych, którzy znaiomość ięzyka francuz: do pewnego stopnia posunąć zechcą, to iest: do stopnia łatwego i przyiemnego nim tłumaczenia się. Dosyć przeczytać parę rozdziałów, aby powziąść o niem korzystne wyobrażenie. Sam rozdział *En ville* traktuiący o tak zwanych *des riens* kobiet, które iakkolwiek są niczem, tyle wdzięków w ustach ich maią, godny iest uwagi; nie wspominaiąc innych o *kościele*, *muzyce*, *teatrze*, *kupnie*, *drogach żelaznych*, *podróży*, *wojskowych*, *śniadaniu wielkanocnem na wsi* i tym podobnych. Słowem, trudno znaleść dzieło, któreby mogło łączyć tyle przedmiotów tak naturalnie powiązanych w sposobie dyalogów zawsze czytelnika zajmuiących. Dla tych więc, którzy są w chęci nabycia znaiomości ięzyka francuzkiego, również i dla tych, którzy go nieco posiadaią, nie tak iednakże, aby nim z łatwością tłumaczyć się mogli, a nawet i dla tych, którzy nim śmiało władaią, przecież i ci cóś nowego dla siebie wyczytać będą mogli, polecamy *Conversations Francaises* pani Bocquel, przeświadczeni *sumiennie*, że z nich pożytek prawdziwy odniosą, oświadczaiąc przytem śmiało, że się wydanego przez nas sądu nigdy nie powstydzimy. Co do tłumaczenia p. J. K. *Skibińskiego* to tylko powiedzieć będziemy mogli, że gdyby który z cudzoziemców znaiący ięzyk francuzki potocznej polskiej mowy nauczyć się zechciał, odesłalibyśmy go do pomienionych Rozmów, dla nauczenia się takowej. Dzieło to z 28 arkuszy druku składaiące się, na papierze welinowym z fabryki *Jeziorny*, wydane, z pięknemi winietami, sprzedaie się li tylko w księgarni G. Senewalda przy ulicy Miodowej, exemplarz po zł. 8. — Wczoraj w Wielkim Teatrze zadowolona Publiczność, po 3cim akcie *Roberta*, przywołała JPannę *Gwozdecką*, JPannę *Trawnę* i JPannę *Gwozdecką* powtórnie; a po ukończeniu JPP. *Markowskiego*, *Dobrskiego* i JPannę Lud: *Riwoli*. W Rozmaitości przywołani po *Marynarzu* JPanna *Piechowicz* i JP. *Komorowski*. Nowa wesoła Komedjo-opera w 1m akcie, *Niewiem*, że zadowoliła licznych słuchaczy, dowodem były częste oklaski; żądanie powtórzenia kilku śpiewek i powszechne zapytanie o Autora. Już to 3ci raz Artysta *Jasiński* na Noworoczną Kolendę, obdarza Publiczność swemi oryginalnemi scenicznemi płodami, długo i często bawiącemi; przywołano go i okryto zasłużonemi oklaskami, przywołano oraz wszystkich Artystów maiących role w tej Krotochwili, (JPani *Kostecka*, JPP. *Żółkowski*, *Stolpe*, JPanna *Damse* i Autor). Tegoż pióra ulubiona Sielanka *Nowy Rok*, tak iak przy pierwszem, również i przy 62giem przedstawieniu wczoraj, zadowoliła wszystkich obecnych. Przytaczamy niektóre z nowych winszuiących śpiewek, kończących wczorajsze widowisko:

Pieniacz co w wykrętach, złości,
Szuka krzywdy sierot, wdowy,
Niechaj dla dobra ludzkości
Ma już ostatni rok nowy!—
„Ach ciebie kocham iednego,"
Wczoraj rzekłaś temi słowy,
A dzisiaj widzę innego;
Wczoraj rok stary, dziś nowy.—
Leczyć chlubny obowiązek,
Lecz kto *tylko* talarkowy,
Niechaj iedzie do Powązek
Za pacjentem w sam rok nowy.
Gdy doktorem honor włada
Cieszy się gdy pacjent zdrowy,
Temu świat niech hołdy składa,
Sławą obdarza rok nowy.—
Zimą w fraczku bruk szlifował,
Dzisiaj dmie iak miljonowy,
Że mu krawiec skredytował
Cały ubior w sam rok nowy.—
Oj ty z szalbierstwa zapasem,
Zmykaj wasze pókiś zdrowy,
Bo pewno wyjdziesz ciupasem
Za rogatki w ten rok nowy.—
Tobie zacna Publiczności,
Której łask mamy dowody,
Życzem z duszy pomyślności,
Jak zawsze, tak i w rok młody.

Po ukończeniu przywołani Wszyscy Artyści.

Według Taxy na bież: Styczeń, ma płacić się w Warszawie funt mięsa wołowego gr. 12, krowiego lub z bukatów gr. 11, pieczeń polędwicy zł. 4, wieprzowiny ze skórą funt gr. 10, schabu gr. 8, cielęciny gr. 12.

Francja. — Małżonka Margrabiego *Chanel* (Szanel) została aresztowaną. — Angielski Pułkownik *Wylde* przybył do *Paryża.* — Uważano, że pieniądze przysłane z *Mexyku* sposobem wynagrodzenia dla Francji, są mniejszej wartości od zwyczajnej monety mexykańskiej, tak iż Francja przez to poniosła 1,300,000 fran: szkody. Zdaie się, iż dla Francji kazano wytłoczyć wcale nowe pieniądze; gdyby to było prawdą tedy byłoby to oszustwem bezprzykładnem w dzieiach. — W *Algierze* nastąpiła straszna drożyzna, iajko kosztuie, 13 i 1/2 gr., ale za to wół kosztuie tylko 15ście franków, gdyż wszelkie bydło z równiny spędzono do miasta. Wyprawa przeciw *Abdel Kaderowi* nastąpi dopiero w Marcu, Xżę *Orleaňs:* i Jenerał *Schram* (Szram) maią otrzymać dowództwo. — P. *Gizo* ma otrzymać poselstwo w *Londynie.* — Poseł angiel: Lord *Granwil* dał 21 z. m. pierwszy wieczór tańcuiący, na którym znajdowało się wielu Dyplomatyków. — Sławna Autorka angiel: *Trollope*, przybyła do *Paryża.* — Kobieta nazwiskiem *Barre* została aresztowaną, w chwili gdy chciała przedać zapas miedzi i żelaza; myślano że rzeczy były skradzione i z tej przyczyny odbyto rewizję w domu aresztowanej; Policja znalazła tamże wiele broni i amunicji, które podobno są własnością małżonka aresztowanej. — *Abdel-Kader* uorganizował kilka kompanji piechoty, nakształt *Żuanów* francuzkich; w armji Emira znajduie się mnóstwo Europejczyków. — Rząd ma zamiar nabyć iedną z wysp Nowozelandzkich za 1,000 (?) fr., celem założenia osady dla więźniów stanu.

Turcja. — Sułtan pozwolił swoiej siostrze Sułtance *Mirimach* odpłynąć do *Londynu*, na zaślubiny Królewy *Wiktorji;* Xżna *Mirimah* przepędzi przyszłe lato w Szwajcarji. — Wkrótce ma być ogłoszony hatyszeryf dozwalaiący *Turczynkom, Greczynkom, Ormjankom* i *Izraelitkom* ubierać się po europejsku. Damy w Turcji są z tego wypadku bardzo uradowane.

Niemcy. — P. John *Cokeril* (Kokeril) wyiechał 24go z. m. z *Pragi* czeskiej do *Warszawy* i *Petersburga.* — W zachodnich prowincjach *Czech* ukazali się bandyci zbiegli z *Bawarji.* — Sławny Fortepjanista *Liszt* wyiechał do swoiego rodzinnego miasta w Węgrzech.

Rozmaitości. — Gryzetka paryzka skoczyła w tych dniach z 7go piątra, a mimo to nie została zabitą, w powietrzu natrafiła na linkę od latarni, ta rozerwała się, lecz zmniejszyła gwałtowność upadku. Nieszczęśliwa samobójczyni złamała nogę i żebra. — Niedaleko zamku *Mons* znajduie się stare zabudowanie nabyte za bezcen przez teraźniejszego właściciela; tenże w tych dniach spostrzegł wydrążenie w murze, a wyiąwszy cegłę znalazł 2 żelane urny zawieraiące 30,000 fr. z czasów *Ludwika XV.* Był to pewno skarb skąpca ukryty przed okiem ludzi. — 12go b. m. skoczyła w otwór *Wezuwjuszu*, młoda ładna córka Bankiera, nazwiskiem Anna *Wilkins*, a to z rozpaczy że nie mogła zaślubić swoiego oblubieńca młodego *Lazarona.* — Znanem iest mniemanie Ludu, iż Człowiek trwa cały rok w takimże stanie, w iakim był w dzień *Nowego roku*, i tak n. p. piiany w dzień Nowego roku, ma być nim przez cały rok, i tak dalej; otóż wczoraj doniesiono w bilecie iednemu o śmierci przyiaciela: „Co za głupstwo umrzeć w Nowy rok, zawołał odbierca, toć on przez cały rok będzie nieżywy.“ — *Nowe doniesienie.* Potrzebna iest *młodsza* lat *podeszłych*, aby niepotrzebowała więcej myśleć o *wychodzeniu* (notabene: za mąż). — Uważaią wczesne puszczanie kry na Wiśle za dobrą wróżbę, gdyż nadzieie czynione przy *Nowym Roku* nie będą mogły być *pustemi zamkami na lodzie.*

PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Gutakowski Wacł: Hra: z Kalisza; Grabski Teof: Dzie: z Luszyna: Gostomski Hero: Dzie: z Gostomi.

DONIESIENIA.

Na onegdajszym Balu w Ressursie Kupieckiej, zgi-

nął KOLCZYK z Brylantami, w kształcie żyrandolu; ktoby takowy znalazł, zechce za sowitą nagrodą złożyć go właścicielce przy ulicy Krak: Przedm: Nr 448/9, na 2em piętrze, która 2gi podobny Kolczyk na dowód własności okazać może.

D. 31 z. m. o 8mej wieczorem, znaleziony został na Krak: Przed: KAPELUSZ stósowany; właściciel za udow: odnieniem, odebrać może w Litografji w Ratuszu.

Dnia 31 Grud: 1839 r. wieczorem, iadąc w dorożce z ulicy Sto-Jerskiej przez Plac Krasińskich, ulicą Miodową, Senatorską i Krakow: Przed: aż do domu Kamińskiego, na przeciw Śgo Krzyża, zgubione zostały 2 FUTRA ciemnego Boa, z wstążkami Grodenaplowemi czarnemi. Znalazca oddać zechce do Drukarni Kurjera, lub do Rządzcy domu Ner 415, przy ulicy Krak: Przedm:, za nagrodą zł. 20.

DENTYSTKA.

Mam zaszczyt zawiadomić Szano: Publiczność, iż otrzymałam pozwozwolenie od Komisji Rzą: S. W. D. i O. P., do *robienia sztucznych zębów* poiedyńczo, oraz w rzędach, częściowych i całych, iak również do czyszczenia i plombowania zębów. Zaręczam Szano: Publiczności za usługę akuratną i za umiarkowane wynagrodzenie. Przytem donoszę, iż można u mnie dostać PROSZKÓW i KROPEL od *bólu zębów*; wszystko to iest sporządzone podług przepisów znanego Dentysty *Lemlejna*. Ulica Krakowskie Przedmieście, pałac Potockich, na 2m piętrze. *Cecylja z Lemlejnów* Detroit.

WYPRZEDAŻ. — Kasuiąc zupełnie Skład mój Towarów kolonjalnych i Win, mam honor zwrócić osobliwie uwagę Prześwietnej Publiczności na Assortyment Win rozmaitych w butelkach pochodzących ieszcze z piwnic powszechnie dawniej znanego Domu handlowego C. G. Ziegler et Sturm, a które dotychczas z miejsca nieporuszane, tak dobrocią gatunków, iako też niską ceną szczególnie polecam. — C. G. *Neubelt* przy ulicy Senatorskiej Nr 459.

AUSVERKAUF. — Bei dem Ausverkauf meiner Material und Wein Handlung erlaube ich mir ein geehrtes Publicum besonders auf ein Assortiment von Weinen in Flaschen aufmerksam zu machen, welche noch aus den vorzüglichen Wein Lägern des ehemaligen bekanten Handlungshauses der Herrn C. G. Ziegler et Sturm herstammt, seit dieser Zeit auch unberührt gelagert und sich durch Güte der Gewächse bei herabgesetzten Preisen ganz besonders empfehlen. — C. G. *Neubelt*, Senatoren Strasse Nr 459.



NAGRODY ZŁ. 50. Dnia 21 Grudnia 1839 r., zginął Pies Wyżeł duży, kasztanowaty, pod szyią i brzuchem biały, wszystkie 4ry nogi białe, ogon mało ucięty, na końcu biały, na łbie strzałka u góry nieco rozdwoiona; ktoby o nim wiedział u kogoby się znajdował, raczy dać wiedzieć do domu Osolińskich, przy ulicy Tłomackiej, na dole w Kawiarni, za co otrzyma powyższą nagrodę; w przeciwnym razię nieprawy posiadacz, o wyśledzenie którego tak w Warszawie iak i na prowincji przedsięwzięte są wszelkie środki do odpowiedzialności sądowej pociągniętym zostanie.

KSIĄŻKI Legitymacyjne należące do Konstantego Lubeckiego; oraz Roży Lubeckiej, zaginęły; znalazca raczy oddać do Cyrkułu 10.

Dziś rano zimna stopni 14. Wczoraj w południe 10.

TEATR WIELKI. Dziś *Życie Szulera*.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Anglik. Oryginały*. 2 raz *Niewiem*. — Chorzy: JPanie: *Jankowska, Chomanowska*, JPanny: *Marja Turowska, Daszkiewicz, Rostkowska*, JPP. *Jastrzębski* i *Giżewski*.

GALERJA OBRAZÓW codzień w Pałacu JW. R. S. *Badeniego* przy placu Kras:, wieczorem Sala oświecona.

Dziś w Rajtszuli Prymaso: Widowisko Jezdzców.

DZIŚ w Lokalu przy ulicy Senatorskiej i Nowo-Senatorskiej w domu Boka, Skrzypek *Fiszer* z kompanją swoią grać i śpiewać będzie od godzi: 6 wieczorem.

Dziś w Kaffehauzie pod Nr 498, w domu narożnym przy ulicy Kapitulnej i Podwal. grać i śpiewać będzie Familja *Krejtel;* a zaś przy dobrym Pączu i Herbacie, dostać będzie można Pączków.

Dziś w Kawiarni przy ulicy Bielańskiej, w domu JW. Wielhińskiego pod Ner 605, na przeciw Hotelu Lipskiego, Panny *Gerner* grać i śpiewać będą.

Obszerne i bezpieczne *do kursu na łyżwach miejsce*, przedstawia gładko umarzłe iezioro i motława w *Porcie*, dokąd zaprasza się Szanowną Publiczność na dobrą Kawę wiejską, i wszelkie inne Napoie.

PĄCZKI.

Od lat wielu doznaiąc względów łaskawej Publiczności, ośmielam się polecić iej pamięci, że i w tym roku dostać będzie można PĄCZKÓW przez cały karnawał, po gr. 3 ieden, w mieszkaniu moiem, w domu Nr 113 przy ulicy Piwnej, pod znakiem transparentowym Gwiazdy. O smaku tychże uważam za zbyteczne donosić, to tylko dodać mogę że łaskawość którą mnie Szanowna Publiczność zaszczyca, i tym razem zawiedzioną nie będzie. *T. Cwikiel.*

Jutro w handlu Maiewskiego przy ulicy Bednarskiej, ŚNIADANIE: Sandacz z iaia: lub z sos:, Szczupak z kleseczkami, Karp na szaro, Lin z sos: lub smażo: z kapustą, Okoń z kaparo: sos:, Karaś z sosem śmietan: lub wszystkie smażo:, Zupa ryb:, Makaron włos: z parmezo:, Polędwica, Pieczeń huzar:, Potrawa i Kotlety.